

O stresach i jakości robót

Główny geodeta kraju Jerzy Albin spotkał się 15 kwietnia z przedstawicielami: Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej, Stowarzyszenia Geodetów Polskich, Geodezyjnej Izby Gospodarczej, Krajowego Związku Pracodawców Firm Geodezyjno-Kartograficznych, Stowarzyszenia Kartografów Polskich oraz Stowarzyszenia Prywatnych Geodetów Pomorza Zachodniego. Skoncentrowano się na aktualnych problemach branży, czyli nowelizacji Prawa geodezyjnego i kartograficznego oraz zawieszonych egzaminach na uprawnienia zawodowe.

Prezes przedstawił stan prac nad nowelizacją *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* (prawdopodobnie na początku maja projekt ustawy przyjmie Rada Ministrów, a pod koniec miesiąca trafi on do Sejmu). Omówił także efekty dobrej współpracy GUGiK z MON oraz wyniki bieżącego współdziałania GUGiK z ARiMR w sprawie IACS-u. Zapowiedział, że na prace geodezyjne związane z IACS-em przeznaczane będą w najbliższych latach znaczne środki (np. na przekształcenie części kartograficznej ewidencji gruntów do postaci wektorowej – 250 mln zł, a w latach 2004-2006 na zmodernizowanie katastru około 96 mln zł z UE). Poinformował także o planowanych zmianach dotyczących egzaminów na uprawnienia zawodowe. Podkreślił, że to jest ostatnie spotkanie na ten temat.

W wystąpieniu prezesa rozgorzała dyskusja. Przedstawiciele ZG SGP Marian Szymański i Krzysztof Cisek skupili uwagę na regulaminie dotyczącym uprawnień zawodowych, broniąc dotychczasowych zasad. Ich zdaniem egzaminy nie powinny odbywać się w Warszawie, ponieważ egzamin w terenie jest zawsze okazją do wielkiego świętowania. Poza tym trudno jest do stolicy z daleka dojechać, a co gorsza powoduje ona zbyt duże stresy. Odrębną opinię wygłosił członek Komisji Egzaminacyjnej Stanisław Zaremba, który zwrócił uwagę, że nie da się łączyć miłej, świątecznej atmosfery w czasie terenowych egzaminów z poziomem i jakością wiedzy, jaką trzeba wyegzekwować od przyszłych geodetów uprawnionych. Przypominał też, że w całej Unii jest 20 tys. geodetów uprawnionych, a w samej Polsce – 18 tys. Z kolei Jerzy Piotrowski, przedstawiciel SGP z Poznania, zaproponował przywrócenie ostrzejszych wymagań co do stażu pracy: dla inżyniera 6 lat praktyki, w tym 4 lata w bezpośrednim wykonawstwie, a dla technika odpowiednio: 10 lat i 7 lat. Stanisław Dąbrowski z IGiK sugerował, aby

wprowadzić certyfikację personelu i do komisji powoływać tylko osoby z certyfikatami i bezwzględnie wprowadzić okresową ważność uprawnień. Również przedstawiciel SKP optował za podniesieniem poziomu egzaminów.

Bogdan Grzechnik (GIG) stwierdził, że dyskusja o uprawnieniach zawodowych zdominowana została drugorzędymi, drobnymi spawami, a nie toczy się debata o „podniesienie poprzeczki” przy egzaminach. Podkreślił, że wykonawstwo geodezyjne z zadowoleniem przyjęło szereg poczynań Urzędu postulowanych przez GIG, takich jak wprowadzenie zakazu wykonywania prac przez urzędników oraz prowadzenia działalności produkcyjnej przez ODGiK-i. Korzystnie ocenił zdobywanie dodatkowych środków na prace geodezyjne oraz zdecydowaną obronę Funduszu GZGiK. Postulował włączenie podziałów i scaleń do ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*, przeniesienie wydawania decyzji administracyjnych dotyczących rozgraniczeń i podziałów z gmin do powiatów, ograniczanie uprawnień dla techników do zakresu 1, ustalenie i przyjęcie procedur konkursowych przy wyłanianiu kandydatów na stanowiska kierownicze, opracowanie skutecznego trybu tworzenia standardów technicznych.

W podsumowaniu prezes Jerzy Albin obiecał, że egzaminy na uprawnienia zostaną wznowione już w maju. I choć podstawowe ramy projektu regulaminu pozostaną bez zmian, to przeprowadzona dyskusja będzie wykorzystywana do jego ostatecznej redakcji. Tłumaczył, że zmniejszenie liczby zakresów dla techników byłoby dyskryminacją i dlatego nie można tego zrobić. Jednak GUGiK zabiega o podniesienie jakości prac geodezyjno-kartograficznych, stąd m.in. proponowane zmiany w egzaminach na uprawnienia oraz nowy zapis w *Pgik* na temat doskonalenia zawodowego.

JA

